



Rola Polski w kształtowaniu polityki wschodniej Unii Europejskiej

(z uwzględnieniem kwestii Rosji, Ukrainy i Białorusi).

Wojciech Mościbrodzki

www.wojmos.com wojmos@wojmos.com

1 Wprowadzenie

Rolę Polski w stosunkach Zachodu ze Wschodem określa wiele czynników. Najważniejsze z nich to uwarunkowania historyczne (świadomość zagadnień obszaru wschodniego, zrozumienie dla istotnych aspektów kulturowych), ekonomiczne (interesy wspólne, wzajemna wymiana handlowa, energetyka, obszary konkurencji i rywalizacji) oraz miejsce Polski w UE (niedawne wejście, siła głosu, prestiż, wpływ polityki celnej na relacje).

W celu definiowania wpływu polskiego stanowiska na kształtowanie się polityki wschodniej UE musimy najpierw scharakteryzować elementy polskiej doktryny politycznej i zastanowić się nad czynnikami różniącymi tę doktrynę od polityki Europy.

2 Rzut oka wstecz – koncepcje Wschodu w oczach Polski i Zachodniej Europy

Termin „polityka wschodnia” w tradycji polskiej myśli politycznej ma długie i trwałe miejsce. Niewątpliwie stosunek do tych regionów – a właściwie do ludności je zamieszkującej – można wskazać jako jedną z ważnych przyczyn, dla których Ukraina zwróciła się w stronę Rosji w XVI w. Wprawdzie ten zwrot polityczny miał miejsce przed wiekami, ale jego efekty są trwałe aż do dziś – resentymenty polsko-ukraińskie, umiejętnie podsycane zarówno przez Rosję, jak i Niemcy – przez długi czas przyczyniały się do stanu trwałego napięcia na Kresach. Jest dość oczywiste, że w polskiej polityce wschodniej – jak w większości stosunków sąsiedzkich – nie da się więc zupełnie abstrahować od historii. Warto więc pamiętać, że Polska w czasach swej świetności często przejawiała postawę traktującą przedstawicieli Ukrainy czy Białorusi¹ z wyższością (niejednokrotnie uznając ich tereny za swoje Kresy). W tym okresie też centralnym obiektem polityki wschodniej była Rosja – najważniejszy i najsilniejszy ośrodek państwowy tego regionu.

Po upadku polskiej niezależności nastąpił długi okres zaborów. Trudno się więc dziwić że, na stosunki Warszawa-Moskwa do dziś są obciążone pamięcią historyczną tego okresu. Moskwa traktowała Polskę jako element swojego imperium („*Kurica nie ptica, Polska nie zagranica*”), bądź w najlepszym wypadku jako swoją strefę wpływów (Księstwo

¹ Nawiasem mówiąc o wiele skromniejsze tradycje państwowe Białorusi są jedną z przyczyn, dla których to państwo w praktyce kontynuuje linię nakreśloną za czasów, gdy stanowiło ono jedną z republik ZSRR.

Warszawskie). Nawet upadek caratu nie stał się przełomem – czego najlepszym dowodem była wojna 1920 (Piłsudski widział w Rosji najgroźniejszego przeciwnika), czy okres PRL.

W takiej sytuacji trudno się więc dziwić, że przez ponad 200 lat Polska szukała remedium na dominację Rosji. W polskiej myśli politycznej dość powszechny był pogląd (powstały jeszcze w Międzywojniu), że Ukraina może być centralnym elementem polityki zewnętrznej nakierowanej na uniezależnienie się od Moskwy (koncepcje Mieroszewskiego i Giedroycia). Doktryna ta zakładała jednocześnie odstępianie od postrzegania Ukrainy przez pryzmat XVII-wiecznej Wielkiej Polski² - w mniejszym stopniu dotyczyło to także Białorusi.

Gdy w 1989 r. Polska odzyskała pełną niepodległość, pojawiała się szansa na stworzenie nowych fundamentów relacji z państwami dawnego ZSRR. Dzięki porzuceniu tradycji imperialnej w myśleniu o ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i jednocześnie słabości Moskwy (okres Jelcyna) realna stawała się szansa na odsunięcie dawnych republik od Rosji. Warto podkreślić, że Polska starała się tu być aktywnym graczem – o czym świadczy m.in. fakt, że była pierwszym krajem uznającym niepodległość Ukrainy.

Charakterystyczny jest tu pewien wyraźny kontrast: od wieków polityka wschodnia realizowana przez główne ośrodki europejskie (Paryż, Berlin, Londyn) tradycyjnie skupiała się na relacjach z Moskwą (ZSRR lub Rosją) - natomiast Polska, działając w oparciu o swą długoletnią tradycję i historię widziała w tym regionie raczej dynamiczny system powiązań pomiędzy państwami regionu. Fakt ten jest jednym z wyznaczników roli, jaką może stanowić zdanie Polski w budowie koncepcji politycznej Unii Europejskiej.

3 Doktryna polskiej polityki wschodniej

3.1 Schyłek ZSRR (1989-91) – doktryna dwutorowości

W roku 1989, kiedy Polska stała się państwem demokratycznym, stery polityki zagranicznej ujął K. Skubiszewski. Polityka Polska była wówczas ukierunkowana na dwa główne cele: zbliżenie z krajami Zachodu (polityczne i gospodarcze) oraz stopniowe umacnianie uzyskanej niezależności od Moskwy. Klimat tamtych dni - powszechna radość i optymizm w Europie Środkowo-Wschodniej przy jednoczesnej słabości władzy na Wschodzie³ - sprzyjał postawieniu sobie za cel promocji „wyzwalania się i demokratyzacji”. Jesienią 1990 r. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych zostały opracowane założenia tak zwanej polityki dwutorowości. Oznaczała ona dualizm polityki na Wschodzie, oparty o konstruowanie osobnej polityki wobec Moskwy (m.in. kwestia

² Nawiasem mówiąc odmienne wizje: Wielkiej Polski i sojuszu Polski i Ukrainy zarysowały się wyraźnie podczas sprawy Petlury. Sejm wbrew Piłsudskiemu zobowiązał się wówczas do wydania internowanych Ukraińców Rosji (za co Marszałek osobiście przeproszał żołnierzy)

³ Jest to koniec doktryny Breżniewa, uznającej suwerenność państw socjalistycznych za wartość podrzędną w stosunku do interesów imperialnych

wyprowadzenia wojsk), oraz podejścia wobec coraz bardziej usamodzielniających się republik (w centrum zainteresowania znalazły się Litwa, Łotwa i Ukraina). Podkreślić należy, że wypracowana linia była realizowana nie tylko przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, ale także prezydenta, Sejm, Senat, partie polityczne i organizacje pozarządowe. Politykę wschodnią wyznaczało także w tym okresie finalizowanie rozwiązywania RWPG.

3.2 Polska wobec upadku Imperium i Małej Smuty (1991-97)

W podobnym duchu „eksportu samodzielności” oraz „promocji związków z Zachodem” prowadził politykę A. Olechowski: „Polska uporczywie popiera proces wiązania Wschodu i Zachodu w jedną całość: chcemy urzeczywistnienia w praktyce zasady niepodzielności bezpieczeństwa całej Europy (...). Uważamy, że najprostszą drogą do Europy bez podziałów jest poszerzanie sprawdzonych struktur NATO i UE”. Z kolei politykę polsko-rosyjską zdominowały: zgłoszona przez Polskę chęć akcesu do NATO (jako oficjalna linia polityki zagranicznej), spłata zadłużenia z czasów PRL i kwestie zakończenia niektórych umów handlowych. W tym okresie podpisano też Traktat o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy (1991) oraz porozumienie o współpracy wojskowej między Polską a Rosją (1992). W tym okresie dochodziło też do kilku nieprzyjemnych incydentów (np. pobic cudzoziemców), które strona polska starała się łagodzić. Pod koniec okresu jelsynowskiego doszło do znaczącego kryzysu gospodarczego w Rosji, który spowodował znaczące perturbacje po stronie polskiej. Warto dodać, że ten kryzys w znacznie większym stopniu dotknął republiki postradzieckie.

Pewną zmianę w polityce wschodniej dało się zaobserwować wraz z objęciem funkcji ministra przez W. Bartoszewskiego. Kładł on nacisk na dodatkowe rozdzielenie obszaru Europy Wschodniej na Rosję z Białorusią, Ukrainę i kraje bałtyckie (które stały się oddzielnym elementem doktryny regionalnej). W sejmowym wystąpieniu prof. Bartoszewski zrezygnował z omawiania polityki wschodniej według schematu UBL (Ukraina, Białoruś, Litwa), stwierdzając wprost: „Nie chciałem łączyć Litwy z Rosją, Ukrainą, Białorusią, bo dzisiaj Litwini są uczuleni na to. W związku z tym zrobiłem przedział czasowy i mówię o Litwie oddzielnie”. Polityka Bartoszewskiego, wzmocniona otwartą postawą lewicowego rządu Oleksego wyraźnie wskazywała na to, że Polska wyzywa się koncepcji polonizacyjnych (pamiętajmy, że jest to okres zmian granic, powstawania nowych bytów państwowych i upadku ZSRR), natomiast jest żywotnie zainteresowana budową systemu niezależnych (od Moskwy) państw sąsiedzkich (nawiasem mówiąc takie podejście pojawiało się w koncepcji Piłsudskiego). Przyjazne sąsiedztwo można było budować m.in. na wspólnym dziedzictwie pamięci rosyjskiej dominacji. W przypadku Ukrainy należało jednak pamiętać o długoletniej zależności politycznej), zaś w przypadku Białorusi – także kulturowej. Oba państwa były też silnie gospodarczo uzależnione od większego partnera (zwłaszcza Białoruś).

Po zmianie władzy (1997 – rząd premiera Buzka), stosunki z Ukrainą i Białorusią rozwijały się wolniej, bowiem sytuacja na Ukrainie była dość niejasna, zaś Białoruś, mająca znacznie słabszą tradycję państwową, zaczęła wracać w orbitę Rosji (w 1997 utworzono ZBiR). Nowa wizja polityki ukraińskiej zyskała na znaczeniu, gdy włączył się w nią prezydent Kwaśniewski. Podpisano wspólną polsko-ukraińską "Deklarację o porozumieniu o pojednaniu" (1997), nastąpiły także (w duchu doktryny Giedroycia!) wzajemne przeprosiny za uczynione w przeszłości krzywdy. Zacieśniona współpraca zaowocowała podpisaniem umów: o współpracy w dziedzinie kultury, nauki i oświaty, o współpracy w dziedzinie przemysłu węglowego oraz o współpracy pomiędzy ministerstwami finansów.

W odróżnieniu od Europy, Polska szybko zrozumiała, że postrzeganie Europy Wschodniej jako „ziemi postradzieckiej” nie prowadzi do niczego dobrego. Zaowocowało to zaangażowaniem w demokratyzację Ukrainy (Białoruś spisano raczej na straty, ograniczając się do kilku symbolicznych gestów). Kraje bałtyckie dość szybko odzyskiwały samodzielność polityczną – co niewątpliwie było związane z ich odrębnością kulturową i odmienną tradycją historyczną. Z drugiej strony, Polska nie wypracowała spójnej polityki długofalowej, a stosunki z Rosją zmieniały się wraz z przesuwaniem się władzy pomiędzy lewicą a prawicą.

3.3 Reimperializacja Moskwy i demokratyzacja Ukrainy (1997-2005)

Na początku tego okresu nastąpił wzrost napięcia na linii Warszawa-Moskwa (m.in. miał miejsce incydent związany z wydaleniem dyplomatów i bardzo ostrymi wypowiedziami koordynatora służb specjalnych). W Poznaniu grupy aktywistów prawicowej „Naszości”, zbezczeszczyła flagę Federacji Rosyjskiej, dokonując przy tym zniszczeń elewacji budynku, co odbyło się to przy braku zdecydowanej reakcji ze strony władz. Było to zresztą na rękę Moskwie, bowiem w Rosji doszedł do władzy prezydent Putin, starający się dokonać konsolidacji kraju – głównie w duchu centralistycznym i nacjonalistycznym. Zmienił on dość chaotyczną politykę tego kraju i stopniowo starał się przywrócić dawna potęgę – sukcesywnie wzmacniając presję gospodarczą prowadzoną w oparciu o politykę surowcową. Obserwowano też powrót do specyficznych form wypowiedzi, przywracanie symboli radziecko-rosyjskich oraz odnowienie pojęcia „bliskiej zagranicy” - co w naturalny sposób otwierało pole konfliktu z Polską i Ukrainą. W 2001 roku fiaskiem zakończyły się próby porozumienia w sprawie projektu gazociągu z Rosji do Europy Zachodniej, który przebiegałby przez Białoruś i Polskę do Słowacji (z pominięciem Ukrainy) – na co wpływ miała zarówno zdecydowana postawa Rosji, jak i argumenty politycznie po stronie polskiej (prawicowy rząd Buzka).

Pewne złagodzenie stosunków nastąpiło po dojściu do władzy lewicy. Leszek Miller odszedł od koncepcji dywersyfikacji źródeł energetycznych (kontrakt norweski). Problemem był jednak fakt, że Polska (zwłaszcza ośrodek prezydencki) otwarcie i bardzo

mocno angażowała się w sprawy ukraińskie – gdy tymczasem Rosja wyraźnie promowała przychylnego jej W. Janukowycza. Pod koniec rządów lewicy wybuchła Pomarańczowa Rewolucja – Polska poparła W. Juszczenkę i aktywnie działała na arenie międzynarodowej szukając dalszego wzmocnienia dla przełomu demokratycznego. Warto też zwrócić uwagę, że w tym okresie zaczęła dochodzić do głosu koncepcja „europeizacji” Ukrainy – czy to poprzez bliską współpracę z NATO (optymiści mówili o perspektywie członkostwa – co w oczywisty sposób drażni Rosję), czy to przez członkostwo (realnie patrząc – bardzo odległe) w UE.

Z drugiej strony, wstąpienie Polski do Unii spowodowało, że zahamowaniu uległa współpraca handlowa (zwłaszcza przygraniczna) z Ukrainą i Białorusią. Aby nie wywoływać w tych państwach (zwłaszcza w Kijowie) poczucia osamotnienia, Polska nasiliła swoją politykę wschodnią, jednocześnie mocno akcentując swoją kulturową bliskość. Jednocześnie Warszawa przyjęła na siebie rolę „advokata” w stosunkach z UE (podobnie jak to kiedyś uczyniły Niemcy w stosunku do Polski). Akcentowanie więzi i chęci pomocy pojawiały się często, zarówno w oficjalnej doktrynie, jak i w wypowiedziach mniejszej wagi – jak choćby w wystąpieniu A. Rotfelda na inauguracji I Konferencji Stypendystów Programu im. Lane’a Kirklanda (2003). W lutym 2003 w Warszawie z polskiej inicjatywy odbyła się unijna konferencja poświęcona zagadnieniom polityki wschodniej. W marcu pod hasłem "Inicjatywy ryska – Europa bez podziałów" zorganizowano spotkanie doradców prezydentów i przedstawicieli rządów 17 państw Europy Środkowej, Wschodniej i Południowej, na którym Polska wskazała na kilka konkretnych instrumentów, których utworzenie wspomogłoby działania prowadzone wobec sąsiadów. Były to, m.in.: Europejski Fundusz Sąsiedzki Społeczeństwa Obywatelskiego, (który mógłby wspierać m.in. inicjatywy organizacji pozarządowych, wymiany kulturalnej i młodzieży, projekty wspierające samorządy, budowę społeczeństwa obywatelskiego, media, organizacje kobiece i mniejszości etniczne, jak i programy zapobiegające wykluczeniu społecznemu), Europejski Inwestycyjny Fundusz Sąsiedzki (który powinien wspierać przedsiębiorczość w krajach sąsiedzkich, szczególnie jeśli chodzi o małe i średnie firmy), Europejski Program Stażów oraz Europejski Program Stypendialny (które mogłyby ułatwić uczestnictwo w programach unijnych młodzieży, studentom i młodym pracownikom z państw sąsiedzkich).

W tym okresie polska polityka wschodnia skoncentrowała się na zapewnieniu poprawnych stosunków z Moskwą, przy jednoczesnym silnym wsparciu Ukrainy. Ważnym elementem była tu promocja sprawy ukraińskiej w Europie. W stosunku do Białorusi Polska nie zdobyła się na koncepcję aktywnej polityki – reżim Łukaszenki został uznany za trwały, a przynajmniej za leżący w gestii Rosji.

3.4 „Mała epoka lodowcowa” - polityka historyczna J.Kaczyńskiego (2005-07)

W tym okresie doszło do bezprecedensowej zmiany w polityce zagranicznej Polski. O ile jeszcze minister S. Meller starał się nawiązywać do wcześniejszych trendów, o tyle jego następczyni – A. Fotyga dokonała już radykalnej przebudowy. W stosunku do Europy Wschodniej utrzymano co prawda dualizm Rosja-reszta regionu, ale na całej polityce zaważyło widzenie historyczne. Obóz PiS bazujący na negacji założeń III RP patrzył na Rosję głównie przez pryzmat przeszłości. Efektem ochłodzenia stosunków były problemy gospodarcze (embarga handlowe). Zmniejszyło się także realne poparcie dla Ukrainy (powróciły – choć wyciszane) echa kontrowersji związanych z Cmentarzem Orłąt Lwowskich. Co gorsze, Warszawa zwróciła się także ku USA, powodując napięcia w stosunkach z UE, co nie pozostawało bez znaczenia dla roli Polski jako istotnego czynnika kształtującego politykę wschodnią Unii. Rosja z powodzeniem starała się wykorzystywać sytuację, przedstawiając Warszawę jako partnera niestabilnego i niepewnego, zdominowanego rusofobią - w ten sposób starano się m.in. komentować sprzeciw Polski w sprawie Rurociągu Północnego.

3.5 Aktualna koncepcja polityki wschodniej Polski

Polska polityka wschodnia po zwycięstwie wyborczym Platformy Obywatelskiej znowu zmieniła się. Miejsce nieufności w stosunku do Brukseli zajęła pozytywna otwartość, co wzmacnia szansę na wpływ Warszawy na kształtowanie się polityki całej Unii. Sprzyja temu także pozbawiony uprzedzeń pragmatyzm w stosunkach z Rosją – choć sprawa tarczy antyrakietowej, czy zaangażowanie w politykę Ukrainy na pewno będą przyczyną zgrzytów. Pozostaje także otwarta kwestia bezpieczeństwa energetycznego Unii, która będzie rzutować na stosunki z Moskwą.

W chwili obecnej oficjalna wykładnia doktryny brzmi w ten sposób, że trwałe bezpieczeństwo w Europie można zapewnić poprzez harmonizację rozwoju społecznego-gospodarczego w skali całego kontynentu. Oznacza to, że Polska będzie wspierać wszelkie przedsięwzięcia prowadzące do tego, aby we wszystkich państwach Europy Wschodniej (a więc i na Białorusi) został ustanowiony porządek demokratyczny. W polityce wschodniej Warszawa będzie starała się wykorzystywać także swoją pozycję europejską (co do tej pory pozostawało jedynie w sferze deklaratywnej).

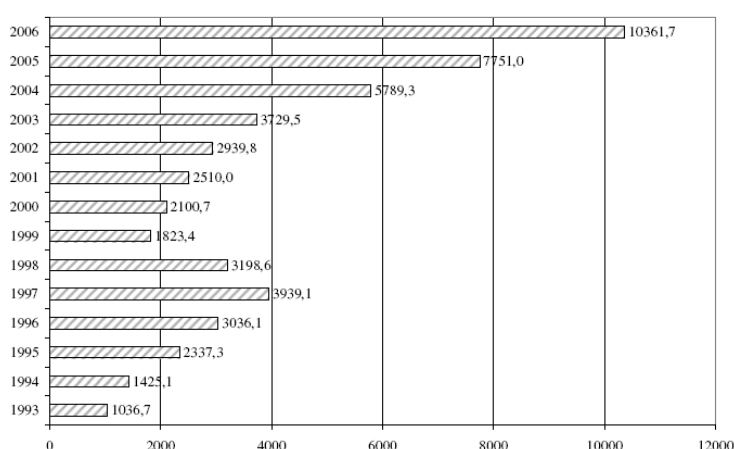
4 Polityka gospodarcza wobec Europy Wschodniej

W polityce gospodarczej Polski w stosunku do Rosji i dawnych republik ZSRR można wyróżnić 3 okresy.

Faza I (lata 1991-1997, czyli okres przed kryzysem rosyjskim) charakteryzowała się znaczącą degradacją gospodarek państw regionu. Produkt krajowy brutto krajów WNP zmniejszył o ok. 40%. Pod koniec tego okresu największe gospodarki (Rosja, Kazachstan) ugrupowania notowały wzrost PKB na poziomie zaledwie ok. 1,5%. Niektóre

państwa, jak Ukraina notowały nawet spadek PKB (o 3%) przy utrzymującej się jednocześnie kilkunastoprocentowej inflacji.

Faza II (lata 1998-2000, kryzys rosyjskiego) - druga połowa 1998 r. przyniosła w Rosji głęboki kryzys finansowy, który w dużym stopniu oddziaływał na gospodarki pozostałych krajów. Wśród powodów upadku można wskazać na brak reform strukturalnych, relatywnie niski poziom inwestycji w przemyśle, niewłaściwie przeprowadzoną prywatyzację, niski stopień ściągalności podatków, powszechną korupcję, zachwianie płynności finansowej wielu i intensywne finansowanie długu publicznego z obligacji państwowych na rynku. Stabilność sektora finansowego podkopywało także sztuczne utrzymywanie kursu rubla wobec innych walut. Załamanie gospodarcze w regionie przełożyło się na gospodarkę Polski, co widać choćby po dynamice eksportu:

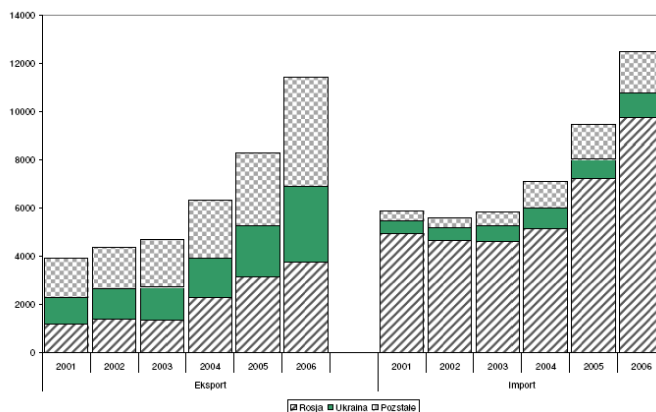


Eksport Polski do Rosji i krajów praradzieckich.

Źródło: Min Gospodarki, za: GUS

Faza III (po 2001 r.) - w ciągu 2 lat od wybuchu kryzysu rosyjskiego można było już mówić o jego stopniowym pokonywaniu. Nastąpiło także ostrożne otwieranie się państw na gospodarkę globalną – czemu sprzyja dobra koniunktura na rynku surowcowym. O ile jednak w państwach bałtyckich doszło do pełnego urynkwienia gospodarczego, to na Ukrainie mamy do czynienia z negatywnymi elementami interwencjonizmu i oligarchizacją przemysłu, zaś w Rosji z „kapitalizmem państwowym”.

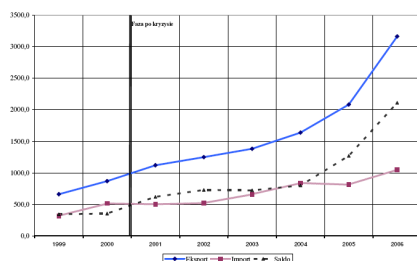
Bliskość Ukrainy i dobre relacje z tym partnerem wpływają korzystnie na rozwój handlu. Z drugiej strony, na skutek braku własnych surowców paliwowych, jesteśmy praktycznie skazani na ujemne saldo handlowe z Rosją. Jest to także przyczyna osłabienia polskiej pozycji negocjacyjnej – wprawdzie dziś Polska jest częścią europejskiego rynku i trudno sobie wyobrazić presję gazowo-naftową (vide: „zakręcenie kurka” Białorusi czy Ukrainie), należy jednak pamiętać, że sytuacja może się zmieniać w przyszłości. Ma to znaczenie zwłaszcza w perspektywie rozszerzania Unii – bowiem im większa liczba członków, tym łatwiej będzie Moskwie wygrywać partykularne interesy jednych przeciw drugim.



Handel Polski a Rosją i Ukrainą

Źródło: Min Gospodarki, za: GUS

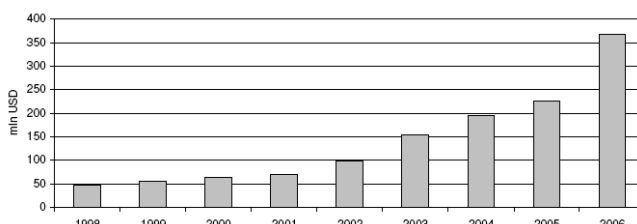
Polityka gospodarcza jest uzupełnieniem i realizacją polskiej doktryny wschodniej. Widać w niej charakterystyczny dualizm Rosja + pozostali, choć stopniowo (zwłaszcza po Pomarańczowej Rewolucji) do rangi samodzielnego celu politycznego podniesiona zostaje Ukraina (istnieje także możliwość, że w najbliższych latach ważnym partnerem stanie się Gruzja i Kazachstan). Struktura towarowa polskiego eksportu na Ukrainę uległa w ostatnich latach zasadniczym, pozytywnym zmianom. Zdecydowanie wzrósł udział relatywnie wysoko przetworzonych produktów z grupy wyrobów elektromaszynowych (37,6% w 2006 r.), natomiast spadł udział w eksporcie artykułów rolnych (do 5,6%). Oznacza to, że Polska staje się dla Kijowa ważnym dostawcą dóbr konsumpcyjnych wysokiego rzędu.



Bilans handlowy z Ukrainą

Źródło: Min Gospodarki, za: GUS

Ważnym elementem polityki jest też wspieranie gospodarki Ukrainy inwestycjami, dzięki czemu kraj wciągany jest w sieć powiązań europejskich i staje się bardziej bezpieczny od zaburzeń lub celowych akcji kierowanych z gospodarki Rosji.



Polskie inwestycje na Ukrainie

Źródło: Min Gospodarki, za: GUS

5 Miejsce Polski i polskiej doktryny wschodniej w Unii Europejskiej

5.1 Ważne nie tylko co, ale i kto i jak

Przez długi okres Polska była postrzegana na Zachodzie jako jeden z wielu krajów aspirujących do Unii. Po akcesji jej rola wzrosła, posiadaliśmy bowiem nie tylko liczący się know-how w postępowaniu z Europą Wschodnią, bogate kontakty, ale staliśmy się także liczącym się podmiotem polityki europejskiej. Jest jednak oczywiste, że nie wystarczy szczerą chęć Warszawy do kształtowania polityki UE, potrzeba na to zgody i wsparcia najważniejszych partnerów – w tym zwłaszcza Niemiec. Niemcy są ważnym strategicznym odbiorcą rosyjskich towarów (potrzebują zwłaszcza ropy naftowej i gazu dla funkcjonowania swojej gospodarki) – dlatego budowania napięcia pomiędzy Moskwą a Warszawą zmusza je do opowiedzenia się po jednej ze stron. Berlinowi trudno będzie popierać tu Polskę – zwłaszcza po okresie rządów premiera Kaczyńskiego. Pamiętać też warto, że Francja jest tradycyjnie pozytywnie nastawiona do Rosji, a polskie myślenie historyczne jest tam odbierane jako niepoważne i tromtadrackie awanturnictwo (w dodatku uprawiane przez „pupilka Ameryki”).

W związku z tym Polska musi patrzeć na stosunki z Europą Wschodnią nie tylko poprzez prymat swoich interesów (i problemów), ale raczej przez „unijne okulary”. Znaczący jest tu też odbiór po drugiej stronie. Rosja, drażniona przy każdej okazji, nie przepuści okazji do swoistego „odegrania się” – w tym przypadku do marginalizacji roli Polski. Jeśli Polska będzie podchodzić do wielkiego sąsiada pragmatycznie, w interesie obu krajów będzie promowanie „mostu”. Ciekawym przykładem „błędnego rozgrywania” w Unii własnych atutów jest Hiszpania. Głosiła ona, że jedną z korzyści jej przystąpienia do UE jest wniesienie dobrych stosunków z krajami Ameryki Łacińskiej. Okazało się jednak, że nierozważna i dość obcesowo realizowana rola kreatora unijnej polityki latynoskiej sprawiła, że potencjalni partnerze woleli kontaktować się z Brukselą bez pośrednictwa Madrytu.

Innymi słowy: Polska – jeśli chce być poważnym współautorem polityki unijnej – nie powinna głośno określać UE jako obrońcy przed imperialną Rosją, ale raczej kłaść nacisk na dopasowanie swoich interesów do specyfiki europejskiej. Państwa Europy nie będą widzieć żadnego interesu we wspieraniu „polityki tarczy dla Polski” – ale mogą go znaleźć w korzystaniu z naszych kontaktów i know-how.

5.2 Granice – czyli nietworzenie Festung Europa

Jednym z najważniejszych elementów polityki Polski w kontekście Europy (a zwłaszcza układu z Schengen) jest promocja „dobrej granicy”. Polska musi być odpowiedzialnym filtrem przed niepożądaną imigracją, ale z drugiej strony powinna stymulować Europę do jak najszerzego otwarcia na państwa postradzieckie – zwłaszcza Ukrainę. W przeciwnym wypadku, państwa graniczące z rozszerzoną UE poczują się opuszczone i usunięte poza

nawias zainteresowania największej organizacji kontynentu (co przyczyni się do szukania oparcia w Moskwie i da impuls do reimperialnej polityki Putina).

5.3 Gospodarka – nic tak nie wiąże, jak interesy

Polska powinna uczestniczyć aktywnie w budowie gospodarczych powiązań pomiędzy UE a państwami dawnego WNP. Dzięki temu wzmocni się gospodarka unijna, a państwa nienależące do UE będą z nią silniej związane. Pozwoli to na łagodzenie ewentualnych kryzysów, podwyższy stopę życiową obywateli i przyczyni się do budowy stabilności w regionie. Tego typu działanie będzie też budowało prestiż Warszawy w UE, co pozwoli w przyszłości lepiej wpływać na politykę Wspólnoty, uwiarygodniając pozycję naszego kraju. Warto także dodać, że Polska może jedynie zyskiwać na wzroście salda obrotów, będąc krajem tranzytowym.

5.4 Członkostwo dla chętnych

Obecnie w Unii istnieją dwie koncepcje przyszłości krajów postradzieckich. Jedną z nich jest przyznanie, że członkostwo w UE nie jest dla nich możliwe w perspektywie co najmniej 30 lat (choćby dlatego, że Unia na razie ma problemy z pogłębianiem integracji dotychczasowych członków, zagadnieniami organizacyjnymi, oraz nowymi członkami). Druga opcja zakłada pozostawienie tej sprawy otwartej i stopniowe zbliżanie z ewentualnymi członkami (nie precyzując kto ma na to szansę). Rolą Polski powinno być wspieranie tej drugiej opcji (bowiem nie można na razie oczekiwać czegoś więcej – np. podania jasnego terminu możliwej akcesji Ukrainy). Taka polityka pozwoli na przyciąganie nowych państw do wspólnej gospodarki a jednocześnie nie będzie wspierała mocarstwowej doktryny Rosji.

5.5 Energetyka – naftowy pistolet

W tej dziedzinie Polska ma własny interes – bezpieczeństwo energetyczne. Wydaje się, że przyjęta przez rząd Kaczyńskiego polityka zapobieżenia budowie gazociągu po dnie Bałtyku jest po prostu nierealna. Oznacza ona bowiem, że stajemy przeciw połączonemu interesowi Rosji i Niemiec – dwóch wielkich gospodarek i strategicznych partnerów handlowych. Skoro polityka przeszkadzania zawodzi, Polska powinna albo zaoferować inne przedsięwzięcie (ropociąg Odessa-Brody?) - co jednak ma niewielkie szanse powodzenia, albo zmienić niekorzystne uwarunkowania w korzystne. Można to zrobić negocjując z Niemcami – w zamian za odejście od ostrego sprzeciwu powinniśmy partycypować w przedsięwzięciu lub zostać włączeni w europejską sieć strategiczną (tak, aby móc czerpać z zasobów UE w razie kryzysu).

Z naszego punktu widzenia jest korzystne – a nawet niezbędne - jest też pozbycie się łatki destruktora przedsięwzięć europejskich.

5.6 Polityka wielowymiarowa: unijna, regionalna i bezpośrednia.

Polityka polska nie powinna opierać się na koncepcji drogi na Wschód prowadzącej przez Brukselę. Takie podejście powoduje, że automatycznie rezygnujemy z naszych atutów – bo przecież skoro z Rosją, Ukrainą, czy Białorusią można rozmawiać jedynie przez Unię, to równie dobrze mogą to robić Niemcy, czy Portugalczycy. Owszem, Polska powinna mieć i wykorzystywać możliwość kontaktu na szczeblu unijnym, ale jednocześnie powinna dbać o stosunki regionalne i bilateralne. Mogą być one realizowane przez aktywną politykę tworzenia forów biznesowych, nawiązywanie współpracy kulturalnej, naukowej i przemysłowej. Warto także wskazać na wciąganie państw do wspólnych przedsięwzięć – doskonałym pomysłem może tu być wykorzystanie wielkich imprez sportowych, jak EURP2012.

5.7 Szanse i zagrożenia

Niewątpliwym zagrożeniem dla naszej roli w UE jest taktyczne traktowanie polityki zagranicznej. Poza kwestią Ukrainy, na wschodzie nasze podejście zmienia się w rytm następujących po sobie rządów lewicy i prawicy. Warto skończyć z prowadzeniem polityki historycznej i zrozumieć, że w XXI w. polityka jest elementem ekonomii. Polska powinna też lepiej wykorzystywać swe członkostwo w Unii. Jak dotąd, przez ostatni czas byliśmy świadkami używania UE jedynie jako obrońcy – co sprawia, że nasza pozycja we Wspólnocie jest „kliencka” a nie „konstruktywna” (widać to na sprawie Gazociągu Północnego). Należy też – przez pragmatyzację polityki – pozbyć się łatki rusofoba. Zdecydowanie jako szansę można zapisać niewykorzystywaną potężną liczbę kontaktów i tradycyjne rozumienie rosyjskiej/ukraińskiej/słowiańskiej duszy. Wbrew pozorom nie jest to jedynie pusta fraza – w negocjacjach biznesowych zadziwiająco ważna bywa znajomość kontekstu, kultury, czy - nawet szczątkowa – umiejętność posługiwania się językiem drugiej strony.

6 Źródła:

[1] Rotfeld A. Treść wystąpienia, MSZ 2003

[2] Dębski S. Polityka wschodnia - mit i doktryna, Polski Przegląd Dyplomatyczny, 2003

[3] Najder Z. Polska polityka zagraniczna 1989.1993: bilans zaniedbań, Arka 1994, nr 51

[4] Olechowski, Informacja rządu o głównych kierunkach polityki zagranicznej, 1944

[5] K. Skubiszewski, Informacja rządu o polityce zagranicznej, 1993

[6] Raport Ministerstwa Gospodarki, Departament Prognoz i Analiz, sierpień 2007

http://www.mg.gov.pl/NR/rdonlyres/BE7F17AE-EE68-4306-9B26-B948DFE300A4/37896/hz_WNP1.pdf

[7] oprac. Paszewski T. Polityka rozszerzonej Unii Europejskiej wobec Rosji, Ukrainy, Białorusi i Mołdawii, materiały konferencyjne, 2003

http://www.csm.org.pl/images/rte/File/Raporty%20i%20publikacje/Materialy%20z%20konferencji/2003/konf_i_sem_0503.pdf

[8] Pawli W. Autonomia dla Galicji. „Polityka” 24/2002,

[9] Strzelczyk J. Lech Borys i NATO, „Polityka” 45/2002

- [10] Kurczab-Redlich K. Z Rosji do Rosji. „Polityka” 26/2002
- [11] Szostkiewicz A. Krzyż z Jezuitami. „Polityka” 18/2002
- [12] Roszkowski W. Historia Polski 1914-1996. Warszawa 1997
- [13] Sadowski R. „Białoruś 2006” – publikacja Ośrodka Studiów Wschodnich
- [14] Red. 8 miesięcy pomarańczowej władzy – publikacja Ośrodka Studiów Wschodnich
- [15] Wieliński B. T. Niemcy tworzą wschodnią politykę UE, Gazeta Wyborcza 2006